

Pamiętam nagle zachwycenie:
Niespodziewanie cię ujrzałem
Jak nieuchwytnie przywidzenie,
Jak piękne bóstwa doskonałe.

W udręce żalu rozpaczliwej,
Pod niespokojnych trosk nawiałem
Długo słyszałem głos twój tkliwy
I miłe rysy w snach widziałem.

Mijały lata. Burz porywy
Marzenia dawne potargały,
Uszedł z pamięci głos twój tkliwy
I wdzięk twych rysów doskonały.

W więzieniu, w mroku opuszczenia
Dni moje z wolna upływały,
Wyzbyte wiary, łez natchnienia,
Próżne miłości, próżne chwały.

Lecz przyszło duszy przebudzenie:
I oto znowu cię ujrzałem
Jak nieuchwytnie przywidzenie,
Jak piękne bóstwo doskonałe.

I serce bije upojeniem,
I znów dla serca zmartwychwstały
Wiara i miłość, i natchnienie,
I łzy, i życie pełne chwały.

przełożył Seweryn Pollak